

Od końca lat osiemdziesiątych Polska weszła w bardzo burzliwy okres rewolucji technicznej, wykorzystującej mikroprocesory, szczególnie zaś mikrokomputery. W tym okresie zaczęto sprowadzać do Polski mikrokomputery, najwięcej – ze względu na umiarkowane ceny – klasy IBM PC. Od roku 1989 na masową skalę

zaczyna się w Polsce składać te urządzenia. Po kilku latach staliśmy się krajem o wysokim stopniu nasycenia tymi urządzeniami. Oczywiście, ciągle nam jeszcze było daleko pod tym względem do najwyżej rozwiniętych pod względem technicznym krajów świata. Potencjał ten nie jest ciągle należycie

wykorzystany w pracy biurowej. Jedną z istotnych przyczyn jest złe przystosowanie mikrokomputerów do kultury polskiej. Chodzi szczególnie o właściwości języka polskiego. Rewolucyjne zmiany pociągnęły za sobą zerwanie z rozwojem techniki poprzedzającej mikrokomputery, w tym maszyn do pisania. Do mikrokomputera

zastosowano po prostu klawiaturę amerykańską z rozkładem klawiszy charakterystycznym dla języka angielskiego. Zlekceważono stosowaną dotychczas do masowego wprowadzania znaków alfanumerycznym, czyli po prostu pisania, klawiaturę narodową, która różni się od amerykańskiej właśnie

rozmieszczonymi na niej znakami. Standardowym układem klawiatury, oferowanym w Polsce, jest QWERTY (amerykańska klawiatura programisty), co jest zjawiskiem spotykanym jedynie w krajach trzeciego świata. Ciekawym jest to, iż w Niemczech stosowana jest klawiatura z narodowym rozkładem klawiszy.

Przejdźmy trochę do historii. Musimy wobec tego zacząć od maszyny do pisania. Istotnym źródłem sukcesów maszyny do pisania stała się umiejętnie skonstruowana klawiatura, to jest zespół klawiszy, uporządkowanych tak, aby najlepiej mogły odbierać ruchy rąk, a właściwie palców. Uporządkowanie to

odbywa się według określonych standardów, określanych obecnie przez normy prawne – krajowe i międzynarodowe. Trzeba przyznać, że mimo braku na przełomie XIX i XX wieku badań nad statystyką języka, ergonomią urządzeń, a między innymi, maszyny do pisania, oraz niewielkiej wiedzy z zakresu biologii

człowieka, dzięki intuicji i trafności obserwacji, konstruktorzy w zasadzie poprawnie ukształtowali klawiaturę maszyny do pisania. Dotyczy to zarówno rozmieszczenia klawiszy, a więc zgrupowania ich w cztery rzędy, po 10 - 11 lub więcej klawiszy, z właściwymi odstępami pomiędzy

klawiszami. Ze względu na różnice językowe ukształtowały się też różne standardy rozmieszczania tych liter, cyfr i innych znaków, a to w Europie standard QWERTY dla języka angielskiego, AZERTY dla języka francuskiego i QWERTZ dla języka niemieckiego i polskiego. Kolejnym źródłem sukcesu było

powiązanie poszczególnych klawiszy z odpowiednimi palcami obu rąk. Prawdopodobną inspiracją było posługiwanie się klawiaturą przez pianistów i organistów. Nota bene klawisze maszyny do pisania opisano, aby nie zrażać nowicjuszy. Silniejszym, lepiej unerwionym palcom, a więc wskazującym, przypisano dwa

szeregi znaków. Niestety, dla narodów, które później niż anglosasi włączyły się do rozwoju technicznego w tym zakresie, pozostały dla znaków narodowych tylko dodatkowe szeregi obsługiwane głównie przez małe palce. Rzutuje to także na krańcową efektywność pracy w naszym języku. Dzięki bowiem

właściwej klawiaturze oraz mnemotechnicznej jej obsłudze nowoczesne maszyny i komputery pozwalają na uzyskiwanie rekordowych wyników. Mistrzyni świata - Helena z Pragi uzyskała w roku 2003 około 970 uderzeń na 1 minutę. W Polsce przez lata jednak nie zdołano przełamać przekonania, które były

i są następstwem pokoleniowego zacofania technicznego. Prezentują je także wykształcone kadry techniczne, a dotyczą one sposobu użycia urządzeń klawiaturowych. Szczególną naiwność wykazywali ludzie w momencie wprowadzania pierwszych komputerów, podobną wykazują obecnie. Niektórzy nawet wyrażali

pogląd, że tracą rację bytu międzynarodowe konkursy szybkości pisania na maszynie. Takich konkursów rzeczywiście nie ma - są jednak konkursy szybkości pisania na klawiaturze komputera. Okazuje się, że osoba stukająca jednym palcem po klawiaturze nie staje się zawodowcem, który pisze szybko i bez błędów. W

krajach rozwiniętych, nowe urządzenia, takie jak maszyny elektroniczne, klawiatury komputera przyjmowały po prostu klawiaturę maszyn do pisania, uzupełnianą o nowe klawisze, np. klawiszy funkcyjne. W Polsce nie zauważono tej prostej kontynuacji. Do tej pory nikt w Polsce nie widział potrzeby

ujednoczenia rozkładu klawiatury wszystkich urządzeń powszechnego użytku posiadających klawiaturę alfanumeryczną, a więc nie tylko maszyn do pisania mechanicznych, elektromechanicznych i elektronicznych, ale także w konsekwencji klawiatury mikrokomputerów. Polscy informatycy

zawsze byli zdani na import urządzeń, na warunkach narzucanych przez producentów sprzętu. Zauważyć jednak należy, iż przyjmowanie bez oporu urządzeń z dowolnymi klawiaturami oparte było na nieznajomości efektów społecznych wprowadzania masowych danych alfanumerycznych metodą mnemotechniczną.

Wydajność pracy biurowej w Polsce nigdy nie była przedmiotem uwagi. W żadnym wysoko rozwiniętym kraju wprowadzanie masowych danych alfanumerycznych nie opiera się na klawiaturach odmiennych od standardów maszyny do pisania czy klawiatury numerycznej – co u nas w kraju też nie stanowi problemu. Nie

jest też przedmiotem uwagi nauka pisania na klawiaturze komputera metodą dziesięciopalcową, bezwzrokową. A przecież w Stanach Zjednoczonych czy niektórych landach Niemiec, każde dziecko od 10-tego roku życia uczy się tej umiejętności w szkole. Nie jest to jednak element jakiegoś przedmiotu

informatycznego. Na tę umiejętność przeznaczono w tych krajach na tyle odpowiednią ilość godzin lekcyjnych, że prawidłowe pisanie na komputerze, bez wzroku skierowanego na klawiaturę nie stanowi żadnego problemu. Pracownik wobec tego będzie skupiał się na treści swojej pracy którą wykonuje na

komputerze, a nie na szukaniu literek na klawiaturze. Byłoby dobrze, gdyby decydenci edukacyjni poznali i tę prawdę, że pracodawcy w Unii Europejskiej, gdzie wielu Polaków wyjeżdża w poszukiwaniu pracy, nie są zadowoleni z obsługi klawiatury przez naszych rodaków. A przecież mnemotechniczna metoda

zwalnia świadomość od sterowania ruchami ręki i palców i bez konieczności podzielności uwagi pozwala skoncentrować się na tekście, co musimy rozumieć, że na jego treści. Ponadto eliminując zbędne obciążenie wzroku i uwagi, zmniejsza napięcie, a w konsekwencji zmęczenie i w dalszej konsekwencji

- zagrożenie skutkami pracy. Jest to metoda, która pozwala pisać czysto, czy bezbłędnie oraz z bardzo dużą szybkością. Przeciwnicy tej metody powiedzą, że przecież w erze komputerów błąd można skasować i napisać prawidłową literę. Zgadza się, ale jest to dodatkowo zmarnowany czas na korektę błędów. W tym

czasie można np. pismo przeczytać jeszcze raz w celu poprawy jego stylistyki, można w tym czasie przemyśleć zastosowaną w piśmie interpunkcję. Rzadko kiedy pracodawca - nikt mu tego wcześniej bowiem nie uświadomił - zastanawia się dlaczego pismo, które otrzymuje z zewnątrz jest tak niezrozumiałe. A

może właśnie dlatego, że osoba go pisząca pisała go wolno i nie miała czasu by go sprawdzić pod względem językowym. Może tak samo napisane są pisma w jego firmie.